

Podróże zagraniczne dla polityków tylko za zgodą KE

17 kwietnia 2025

Kaja Kallas, wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej, zapowiedziała publicznie 14 kwietnia br. na forum Rady Europy: „Nie chcemy, by jakikolwiek kraj kandydujący do Unii Europejskiej uczestniczył w nadchodzącej 9 maja uroczystości w Moskwie” – ostrzegła.



Tocząca się wojna na Ukrainie ma – według Kallas – uzasadniać bojkot uroczystości upamiętniających zakończenie II wojny światowej. Wiceprzewodnicząca Komisji Europejskiej zaapelowała do wszystkich przywódców oraz ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich UE, by zignorowali ceremonię. Jej zdaniem, jedynie silna presja międzynarodowa może zmusić Rosję do podjęcia rozmów pokojowych.

Premier Słowacji Robert Fico, odczytując te słowa jako formę szantażu, natychmiast zareagował. Przypomniał młodej estońskiej polityk, że coroczna defilada wojskowa w Moskwie jest hołdem dla 25 milionów żołnierzy, którzy oddali życie za wyzwolenie Europy spod niemieckiej okupacji. Jak wiele innych narodów, Słowacy zawdzięczają wolność żołnierzom Armii Czerwonej. Na dodatek 9 maja jest dniem pamięci o wszystkich ofiarach niemieckiego ludobójstwa.

Fico podkreślił: „Jestem legalnie wybranym przedstawicielem państwa i nikt nie będzie mi dyktował, dokąd mogę podróżować, a dokąd nie”.

Zwracając uwagę na paradoks wypowiedzi Kallas, premier Słowacji zaznaczył, że mamy rok 2025, a nie 1939. Potwierdził swój udział w uroczystościach, mimo że spodziewa się konsekwencji za sprzeciwienie się tym „pouczeniom”.

Robert Fico należy do nielicznej grupy polityków, którzy konsekwentnie opowiadają się za pokojowym rozwiązaniem konfliktu na Ukrainie, zamiast jego eskalacji. Jego zdaniem, Kaja Kallas wykazała się brakiem szacunku dla ofiar II wojny światowej, a cała sytuacja pokazuje pilną potrzebę debaty o fundamentach demokracji – zwłaszcza w świetle ingerencji wyborczych w Rumunii i Francji, jak również „majdanów” organizowanych w Gruzji i Serbii oraz nadużywania prawa karnego wobec opozycji na Słowacji.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net

Komentarz admina „Wolnych Mediów”

Abstrahując od faktu, że KE nie powinna mówić głowom państw członkowskich, gdzie mogą jeździć, a gdzie nie, warto byłoby przypomnieć Robertowi Fico, że [Słowacja była sojusznikiem III Rzeszy i wspólnie z Hitlerem napadła na Polskę 1 września 1939 roku](#) (trzeci sojusznik – Związek Radziecki – czekał do 17 września). Dziwnie się słucha więc słów o wyzwoleniu Słowacji przez Armię Czerwoną, skoro dobrowolnie stanęła po stronie Hitlera. Gdyby Hitler nie zdradził Stalina w 1941 roku, historia potoczyłaby się inaczej i nie byłoby powodu do „wyzwalania” Słowacji. Słowacja do dziś nie oddała Polsce terenów zagrabionych na mocy porozumienia z III Rzeszą (m.in. Orawy i Spiszu).